



Czy jesteśmy Trzecim Zakonem?

W numerze

Ks. Krzysztof Rodzinka
Czy jesteśmy III Zakonem

Janina Błażej
Od Reguł ks. Bosko do PŻA

Ks. Pasqual Chiaves
Wskazania do Wiązanki

Piotr Nowakowski
O przemocy

Ks. Pasqual Chiaves
Orędzie do młodych

Kalendarium liturgiczne

adres do korespondencji

Ks. Krzysztof Rodzinka
Ul. Konfederacka 6
Kraków

Email: melon@sdb.krakow.pl

W tradycji klasycznych zakonów żebraczych, idea pokuty i umartwienia, która stawała się motywem „bycia” zakonnikiem, znajdowała także chętnych wśród tych, którzy już wybrawszy małżeństwo nie mogli być zarazem członkami tychże zakonów. Dla umożliwienia uczestnictwa tym osobom w zakonnym stylu życia i duchowości powstała idea Trzeciego Zakonu – czyli trzeciej reguły życia. Pierwsza reguła dotyczyła historycznie charyzmatu Założyciela, jak np. w przypadku św. Franciszka z Asyżu, druga to jej odpowiednik dla żeńskiej gałęzi, i trzecia jako droga duchowa dla osób niekonsekwentnych.

Czy Ksiądz Bosko w taki właśnie sposób myślał o Stowarzyszeniu Salezjanów Stowarzyszenie miało być otwarte dla wszystkich katolików bez względu na stan społeczny i funkcje; także dla kleru diecezjalnego. Miało uczestniczyć w dobrach duchowych, charyzmacie i posłannictwie Towarzystwa Salezjańskiego. W pierwotnym Regulaminie znajdujemy konkretne sugestie odnośnie do problemu Tercjarzy. Ksiądz Bosko wyjaśnia tam, że zasadniczym celem tego związku jest *czynienie dobra samym sobie przy pomocy stylu życia i, na ile to możliwe, w sposób podobny do tego, jaki się prowadzi w życiu wspólnym. Wielu bowiem wstąpiłoby chętnie do jakiegoś klasztoru, lecz bądź z powodu wieku, bądź zdrowia lub warunków życia, a wielu z powodu braku sposobności, nie ma absolutnej możliwości. Tacy właśnie zostając Współpracownikami, mogą dalej kontynuować swoje zwykłe zajęcia we własnych rodzinach, a równocześnie żyć tak, jak gdyby faktycznie byli w Zgromadzeniu. Dlatego przez Papieża to Stowarzyszenie jest uważane jako Trzeci Zakon, z tą jednak różnicą, że w tamtych dążyło się do doskonałości chrześcijańskiej przez ćwiczenie się w pobożności, tutaj natomiast za główny cel stawia się życie czynne przez praktykę miłości względem bliźniego, a zwłaszcza względem zagrożonej młodzieży.* Tak więc Stowarzyszenie kieruje swoich członków do zupełnie innych celów niż te, jakie przyświecały utworzeniu Trzecich zakonów. Jednakże przez poszukiwanie analogii dla wytłumaczenia tak nowatorskiej idei jaką mieli być „salezianie zewnątrzni” (prawdziwi salezianie w świecie), ks. Bosko porównuje ich do znanej już w kościele formy uczestnictwa w życiu zakonnym jakim byli Tercjarze. Należy jednak mocno podkreślić zwrot: tak jak trzeci zakon, na wzór trzeciego zakonu. Taki program charyzmatyczny został ustalony w Regulaminie z 1876 roku i w inicjatywach jakie mu towarzyszyły a także potwierdzony w późniejszych dokumentach. W ten sposób plan Księdza Bosko został wyrażony syntetycznie w pełnej formie i w formie wyartykułowanej, ale komplementarnej, w Zgromadzeniu Salezjańskim, w Instytucie Córek Maryi Wspomożycielki i w Stowarzyszeniu Salezjanów Współpracowników. Trzy zasadnicze dokumenty opisują tożsamość i własny charakter każdej grupy; wzięci razem tworzą praktyczną drogę, którą szedł Założyciel, żeby zapewnić przyszłość „Dzieła Oratoriów” zapoczątkowanemu w Turynie w roku 1841. Dlatego nie możemy mówić, że Towarzystwo Salezjańskie jest pierwszym zakonem, uzurpatorem do niesienia tradycji i charyzmatu ks. Bosko, ani też nie jest poprawne traktowanie Współpracowników jako trzeciego zakonu pochodnego od salezjanów. Salezjanki też przecież nie są traktowane jako drugi zakon. Nasz Założyciel chciał aby Współpracownicy byli Stowarzyszeniem ściśle związanym z Jego osobą i realizowali pierwsze i jedyne jego zadanie: zbawienie młodych. Dla nas, uczestniczących w duchowym testamentie ks. Bosko, pierwszym i jedynym zakonem (prawem, regułą) jest więc Oratorium. W przypadku Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników najlepszą formą określającą istotę grupy jest właśnie współczesne znaczenie tego typu związków jako „Organizacja Pożytku Publicznego”, która jest zatwierdzona przez Stolicę Apostolską na zasadzie stowarzyszenia publicznego wiernych i uczestniczy w duchowym dziedzictwie Towarzystwa św. Franciszka Salezego.

Ks. Krzysztof Rodzinka

OD REGUL KS. BOSKO DO REGULAMINU I STATUTU SALEZJANINA WSPÓLPRACOWNIKA I SALEZJANKI WSPÓLPRACOWNICY

Ksiądz Bosko gdy w 1841 roku rozpoczął dzieło Oratoriów od samego początku czynnie włączyli się do pomocy ludzie świeccy. Uczyli oni chłopców katechizmu, organizowali im różne zajęcia, umożliwiali zdobycie zawodu, zaspokajali potrzeby materialne, szukali dla nich pracy. Szczególnie gorliwie angażowały się kobiety. Oprócz Matusi Małgorzaty, liczna ich rzesza pomagała utrzymać czystość, prała bieliznę, odzież, przygotowywała posiłki itp.. Tą pracę bardzo cenili Ksiądz Bosko i dlatego od samego początku pragnął zatrzymać pomocników w jakimś zorganizowanym zrzeszeniu. Na uwagę zasługuje data 17 listopada 1850 roku. Wówczas to Ksiądz Bosko zebrał 7 katolików świeckich i zaproponował założenie „Prowizorycznego Związku pod opieką św. Franciszka Salezego”.

Celem Związku miało być:

- popieranie wszystkich dzieł dobroczynności,
- przeszkadzania bezbożności w czynieniu dalszych postępów,
- praca nad jej wykorzenieniem tam, gdzie by się już zakorzeniła

Dla świeckich pomocników Księdza Bosko ważny jest rok 1858, w którym podzielił swoje Zgromadzenie na:

- członków WEWNĘTRZNYCH, którzy z nim przebywali
- członków ZEWNĘTRZNYCH, którzy żyli w domu i pełnili różne posługi, zależnie od swoich możliwości.

Ważny jest także rok 1864, gdyż wówczas przedstawił Stolicy Apostolskiej projekt Konstytucji Salezjanów, w której rozdział XVI dotyczył Członków Zewnętrzných. Oto jego fragmenty:

- każdy, także żyjący w świecie, we własnym domu, w łonie własnej rodziny, może należeć do naszego Towarzystwa,
- nie składa żadnego ślubu, lecz stara się praktykować tą część regulaminu, która da się pogodzić z jego wiekiem, stanem i warunkami; np. uczenie lub popieranie nauki katechizmu biednych dzieci, popieranie i rozpowszechnianie dobrych książek, przyczynianie się do triduów, nowen, rekolekcji...
- dla uczestnictwa w dobrach duchowych Towarzystwa konieczne jest, żeby członek złożył przynajmniej przyrzeczenie Przełożonemu Generalnemu, że angażuje się do tych rzeczy, które uzna za korzystne dla większej chwały Bożej,
- takie przyrzeczenie nie obowiązuje pod sankcją winy, nawet powszedniej
- Jednak Rzymska Kongregacja Biskupów i Zakonników nie wyraziła zgody *aby osoby „zewnętrzne” były doń zapisane przez afiliację.*

Ksiądz Bosko posłuszny wskazaniom Stolicy Apostolskiej usunął rozdział XVI i opracował nowy projekt stwarzając zrzeszenie równoległe do Zgromadzenia Salezjańskiego, ściśle z nim związane, posiadające swój własny regulamin. Był to Pobożny Związek Pomocników Salezjańskich, który został oficjalnie zatwierdzony przez Piusa IX 9 maja 1876 roku. Pierwszy Regulamin został wydrukowany 12 lipca 1876 roku a jego podtytuł brzmiał „POMOCNICZY SALEZJAŃSCY, CZYLI PRAKTYCZNY SPOSÓB PRZYCZYNIANIA SIĘ DO DOBRYCH OBYCZAJÓW I ROZWOJU CYWILNEGO SPOŁECZEŃSTWA”

Regulamin ten zawierał VIII rozdziałów. Ks. Bosko żądał m.in. by Pomocnicy:

- uważali się za prawdziwych tercjarzy czynnych
- szukali doskonałości chrześcijańskiej
- by prowadzili podobny tryb życia, jaki prowadzi się w życiu wspólnym salezjanów i wnosili pewne wymagania doskonałości salezjańskiej

W innym miejscu tego Regulaminu na uwagę zasługują takie treści „*Stowarzyszeni są to uczniowie Chrystusa, zdecydowani być nosicielami ducha ewangelicznego prawdziwym celem Pomocników jest udzielanie pomocy Kościołowi; biskupom, proboszczom pod kierownictwem salezjanów w dziełach dobroczynności, w katechizacji, w wychowywaniu biednych dzieci itp*

Papież Pius XII 12 września 1952 roku w swoim przemówieniu z okazji 75-lecia Pobożnego Związku powiedział „Pomocnicy są opatrnościowym ruchem katolickiego laikatu....”

Pierwszy Regulamin Księdza Bosko dla Pomocników obowiązywał do lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Pragnienie głębokiej odnowy, propagowane przez Sobór Watykański II, pogłębienie pierwotnego charyzmatu jakiego dokonały Kapituły Generalne Salezjanów i Córek Maryi Wspomożycielki, ogłoszenie Kodeksu Prawa Kanonicznego to główne powody dokonania rewizji Regulaminu Pobożnego Związku Pomocników Salezjańskich.

Dostosowany do nakazów Soboru Watykańskiego II, jednak w niezmiennym wierności dla myśli i woli Założyciela nowy Program Życia Apostolskiego został zatwierdzony 24 maja 1986 roku przez Kongregację Zakonników i Instytutów Świeckich. Generał ks. Idzi Vignano powiedział wówczas „zatwierdzam Program Życia Apostolskiego jako „dowód osobisty” Pomocnika Salezjańskiego na dziś i na przyszłość, zapewniam, że jest w nim pełna wierność Księdzu Bosko, a zarazem łączność z prorockimi zasadami Soboru, jako odpowiedź Kościoła na potrzeby nowych czasów”

Na uwagę zasługuje dzień ogłoszenia Programu Życia Apostolskiego” 24 maja uroczystość Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych specjalnej Przewodniczki Rodziny Salezjańskiej. Rangę tego uroczystego aktu podkreślił nawet Ojciec Święty Jan Paweł II, który zachęcał Pomocników Salezjańskich „by korzystali z rad i matczynego napomnienia Maryi Wspomożycielki”.

Ten Regulamin Życia Apostolskiego miał złożony charakter, łączył, bowiem „program życia” i „statut” dla Stowarzyszenia. Harmonijnie była połączona rola teologiczna, apostołska i duchowa z aspektami prawnymi i organizacyjnymi; podkreślając jednak wyraźnie pierwszeństwo wartości przed organizacją. Cenną pozycją był i mam nadzieję, że będzie nadal Komentarz Oficjalny do Regulaminu Życia Apostolskiego. Dostarcza on wielu myśli do refleksji i formacji.

W dniach 9-12 listopada 2006 roku odbył się w Rzymie III Światowy Kongres Współpracowników Salezjańskich, który przyjął „ad experimentum” Program Życia Apostolskiego Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników i Salezjanek Współpracownic.

Janina Błażej

Wskazania „Wiązanki 2007” Przełożonego Generalnego

Pragnę przedstawić niektóre, bardziej powszechne i znaczące inicjatywy naszej Rodziny, a jednocześnie zapraszam was do poznania, do wartościowania i rozwoju, już istniejących w każdym kraju lub regionie, środków, inicjatyw i możliwości. Oto (z pewnością nie pełna) lista inicjatyw, które potwierdzają zaangażowanie Rodziny Salezjańskiej dla życia:

- Ruchy życzliwości, powstałe w obliczu wielkich nieszczęść ostatnich lat (tsunami, trzęsienia ziemi, powodzie, pożary, zamachy terrorystyczne), które ukazują gotowość i wrażliwość wielu ludzi, aby wspaniałomyślnie odpowiedzieć na potrzeby innych oraz bronić najuboższych, dając im nadzieję i przyszłość.
- Codzienne przyjęcie przez tysiące wychowawców wielu młodych ludzi, (w sytuacji zagrożenia, dzieci ulicy, młodzieży), którzy z wielką szlachetnością i salezjańskim podejściem angażują swoje życie, aby pomagać im przezwyciężyć ich stan marginalizacji oraz móc lepiej stawić czoła ich przyszłości.
- Różne programy pomocy uchodźcom i emigrantom, prowadzone przez Rodzinę Salezjańską w wielu krajach, angażując się w ich przyjęcie i wychowanie oraz pomagając im pozytywnie zintegrować się z nową kulturą.
- Inicjatywy realizowane w Afryce, aby wyjść naprzeciw tragedii AIDS, która dręczy ten kontynent, skazując miliony osób na śmierć i pozostawiając jednocześnie miliony sierot. Rodzina Salezjańska wprowadza strategie prewencyjne poprzez informację i kształtowanie sumień, wiedząc, że tej pandemii nie zwycięży się poprzez prezerwatywy lecz przez skuteczne wychowanie.
- Tysiące wychowawców, którzy w różnych salezjańskich dziełach i placówkach zaangażowani są w wychowanie młodzieży przygotowując ją tak, aby mogli wejść w świat pracy.
- Ogromna praca humanitarna, wychowawcza i ewangelizacyjna, pełniona na misjach, a która często stanowi jedyną z nielicznych możliwości obrony życia i integralnego rozwoju ludzkiego, dla tysięcy osób i całych społeczeństw
- Wielkie zaangażowanie na misjach, obejmujące szeroka działalność ukierunkowaną nie tylko na zachowanie istnienia ludów tubylczych, lecz przede wszystkim na ich rozwój, ich publiczne i społeczne uznanie, z prawem do kultury i języka.
- Praca wielu rodzin, które mimo trudności, wspaniałomyślnie i z poświęceniem zaangażowane są w codzienny wysiłek wychowywania i obrony życia.
- Wolontariat, w jego różnych wymiarach: społecznym, misyjnym, powołaniowym.

Uważam, że możemy i musimy stawić czoła wielkim wyzwaniom, jakie stawia przed nami dziś obrona życia. Wiązanka stanowi bodziec do pogłębienia własnego powołania do życia, zaproszenie do połączenia sił i trwania w naszych zobowiązaniach, aby w sposób twórczy i dynamiczny odpowiadać na olbrzymie wyzwania.

Ks. Pasqual Chiaves

ZŁOTE MYŚLI KSIĘDZA BOSKO

Kiedyś może i wystarczało wspólne gromadzenie się na modlitwie. Ale teraz gdy istnieje tak wiele sposobów zepsucia, zwłaszcza na szkodę młodzieży, trzeba jednocześnie się na polu działania i działać. Cóż jest wart płacz nad tyloma przejawami zła? Lepiej abymyśmy z całych sił przyczyniali się do jego zmniejszenia. (MBXIV, 116)

To Bóg chce działać. A my powinniśmy się modlić, aby był tak dobry i posłużył się nami w swoich świętych zamiarach. (MBX, 1080)

Przemoc w szkole i rodzinie

Przykłady konkretnych działań przeciwstawiania się przemocy

„Niebieska linia” – Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy, jest organizacją pozarządową, która od 1995 roku działa przy Instytucie Psychologii Zdrowia PTP. Pogotowie prowadzi telefon interwencyjny: (0) 801120002 – czynny od poniedziałku do soboty w godzinach 10 – 22; a w niedzielę i święta 10 – 16.

Potrzebujący mogą tam uzyskać wsparcie psychologiczne, porady prawne, oraz informacje o placówkach, które udzielają pomocy w pobliżu miejsca zamieszkania pokrzywdzonych.

„Niebieska karta” to procedura interwencji opracowana przez Komendę Główną Policji. Zapewnienie bezpieczeństwa nie polega jedynie na działaniu doraźnym np. odwiezieniu sprawcy przemocy do izby wytrzeźwień, dlatego, że sprawca wcześniej czy później wróci i mógłby wziąć odwet za interwencję.

Ciężar przeciwdziałania przemocy nie może spoczywać tylko na policji. Pokrzywdzeni potrzebują różnorodnej pomocy: socjalnej, materialnej, lekarskiej lub prawnej. Konieczne jest całościowe przeciwdziałanie negatywnym skutkom przemocy i przestępczości. Z jednej strony potrzebne są odpowiednie regulacje prawne, z drugiej – inicjatywy społeczne. Przesłanie powinien czuć wzrok całego społeczeństwa na swoich plecach. Konieczne jest więc, aby nikt nie był obojętny na akty przemocy mające miejsce w jego otoczeniu. Dość milczenia. Za Ireną Pospiszył terminem „przemoc” możemy określić wszystkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji.

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej:

www.niebieskalinia.pl; www.parpa.pl
lub pod nr telefonu (022) 6660060

Informacje z:
Piotr Nowakowski, O przemocy

ORĘDZIE KSIĘDZA GENERAŁA dla MŁODZIEŻY

fragment

Najdrożsi, Będąc następcą tego, który śnił, miałem również ja pewien sen i chcę wam go opowiedzieć, z tą samą prostotą i ufnością z którą nasz ojciec ksiądz Bosko zwierzał się swoim młodym podczas słówek na dobranoc na Valdocco.

Śniłem, że on sam pisał do was to orędzie, prawie nowy list z Rzymu. Ja użyczyłem mu tylko mej ręki (i mojego komputera). Oto więc orędzie Ks. Bosko. Czytajcie je z tą samą prostotą i miłością jak jego młodzi.

Don Pascual Chávez Villanueva

Najdrożsi młodzi,

Chciałbym posiadać całą miłość, słodką i mocną, mej mamy Małgorzaty aby mówić do waszego serca synowskiego i oznajmić wam tą wielką pasję wobec życia, którą ona mi przekazała od dzieciństwa. W jej matczynym sercu pulsowało serce Boga kochającego życie, i ja nauczyłem się rozpoznawać je, tak w lśniącej i ciepłej jasności wschodów i zachodów, jak i w ubogim, który pukał do drzwi domu. Mama znajdowała właściwe słowa, stosowne gesty aby ukazać z prostotą miłość, która obejmowała życie. Miłość, która przykrywała i leczyła również głęboką ranę otwartą przez śmierć mojego ojca. Podnieście oczy od codziennego rozproszenia, które was prowadzi ku pustce myślenia, zacznijcie ożywiać tą część was samych, która jest głębsza i intymniejsza, zaufajcie modlitwie, która wam odsłoni głębokości serca Boga i waszego serca mężczyzn i kobiet. Ze głębokich studni waszych dusz zaczerpnijcie nowy sens rzeczy, szeroką wizję historii, braterstwo, które rodzi się z serca Zmartwychwstałego Chrystusa, który objawia się w Kościele. Jest On «sakramentem» miłosierdzia Bożego w tym świecie. Jest domem Boga dostępnym, ciepłym i gościnnym, miejscem słuchania cierpienia ludzkiego, w szczególnie sposób młodych i ubogich.

Wasze społeczeństwo, przynajmniej to zachodnie, jest bogatsze, lecz musi się liczyć z nowym ubóstwem. I Kościół nie może ulokować się w innym miejscu jak nie blisko Krzyża Jezusa, źródła zmartwychwstania. Jego miejsce jest blisko maluczkich, ludzi wycieńczonych i zranionych, tych co się nie liczą lub zostali wyrzuceni z tryumfalnej karawany postępu. Chrystus, jeszcze raz, jest krzyżowany na zewnątrz miasta, na marginesie historii. Kościół „Samaritanka” powinien być tam: ubodzy są jego „ziemią świętą”. I ta ziemia święta jest płodnym terenem waszego młodzieńczego zobowiązania.

Kościół winien czynić widzialnymi, w sposób przejrzysty, piękno i miłość Boga, który chce żyć między nami, dziś. I wy, drodzy młodzi, winniście budować ten Kościół jak Chrystus tego pragnie, oblicze miłosierdzia Boga życia.

To jest droga, której chciałem nauczyć moich drogich młodych z Valdocco i zapraszam was aby ją budować w waszych środowiskach. Valdocco nie było przestrzenią anonimową jak droga, lecz prawdziwym gościnnym domem, środowiskiem bardzo ludzkim, bogatym w wartości i ciepło rodzinne. Moja mama Małgorzata dawała z siebie całą troskę i czułość matczyną. Ja włożyłem całą miłość ojca. Jak dobry ojciec rodziny dałem moim synom dom, ubrania, chleb, pracę, wykształcenie, rozrywkę. Poślubiłem z całą pasją tą misję, dlatego prosiłem Pana aby pozwolił mi spotkać i przyjąć wielu młodych, i wyzwolić mi się z wszystkiego co nie było dla nich użyteczne.

Oratorium stało się miejscem życia i zrzeszenia młodzieżowego, gdzie oczekiwania i inicjatywy młodych, ich język i ich protagonizm znajdowały gościnność, promocję i przestrzeń.

Kroczyliśmy naprzód w prawdziwym dojrzewaniu ludzkim i chrześcijańskim, entuzjaści życia, według ducha wolności ewangelicznej. Żywotne osobowości dojrzałe na Valdocco są tego świadectwem: od Dominika Savio do Michała Magone, aż

po pionierów misjonarzy, Cagliero, Lasagna, Costamagna, Fagnano, i wiele innych postaci o wysokim profilu.

Wychowywałem do wolności i twórczości moich młodych: chciałem by rozumieli własne decyzje; dawałem miejsce należne rozumowi; mnożyłem lekcje katechizmu i słówka na dobranoc, na których tłumaczyłem dlaczego i jak powinno się wierzyć. Chciałem by chłopcy byli energiczni we własnych wyborach, bez oglądania się na wzgląd ludzki. Mobilizowałem ich do inicjatywy na wszystkich polach. Nie trzymałem ich w klauzurze z lęku przed światem. Otwieraliśmy się z odwagą na parafie, na potrzeby miasta, Kościoła, świata. Była to przestrzeń kipiąca życiem i entuzjazmem. Byliśmy świadomi, że możemy zmienić świat, i miłość, która nas łączyła razem była już tego świadectwem.

Śnię, aby każde moje dzieło było jak moje pierwsze oratorium, i myślę o was aby ten sen stał się rzeczywistością. Moim snem jest widzieć młodych, którzy spotykają Chrystusa i znajdują w Nim sens i radość życia, odpowiedź na własne oczekiwania i ideały, ich miejsce w Kościele i świecie. Moim snem jest widzieć was, młodzi Trzeciego Tysiąclecia, jako skarby obecnych czasów, rozwijających własne talenty oraz energie dobra ku pożytkowi innych, w taki sposób by odmłodzić społeczeństwo i Kościół. Moim snem jest widzieć was misjonarzami wśród waszych przyjaciół, czyniąc widzialnym w wydarzeniach wszystkich dni, oblicze Chrystusa w którym każdy się rozpoznaje.

Ten mój sen konkretyzuje się w zobowiązaniu moim i całej Rodziny Salezjańskiej by być zawsze bardziej jasnymi i wyraźnymi promotorami kultury życia, przeciw wszystkiemu co może jej zagrażać lub ją umniejszać, nośnikami miłości Bożej, ojcami i mistrzami ducha, inteligentnymi przewodnikami i zdolnymi, by towarzyszyć wam w poszukiwaniu projektów życia pięknych i wciągających

Rzym 2007

KALENDARIUM LITURGICZNE RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

12.03 – Św. Alojzego Orione
Miał zostać salezjaninem, jednak po śmierci ks. Bosko, poczuł, że Bóg ma dla niego inne powołanie. Założył Małe Dzieło Bożej Opatrzności oraz Zgromadzenie Sióstr Małych Misjonarek Miłosierdzia, a dla pogłębienia modlitwy Eremitów Boskiej Opatrzności.

15.03 – bł. Artemide Zatti
Salezjanin, złożył śluby jako brat zakonny (koadiutor). Był kierownikiem szpitala św. Józefa. Uważano go za prawdziwego samarytanina. Zmarł w 1951 r.

19.03 – św. Józefa. Patron Zgromadzenia.